

Jerzy Szałygin

etnograf

Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków

## DZIEDZICTWO POLSKICH HOLENDRÓW

holland.org.pl

Fenomen osadnictwa holenderskiego w Polsce nie doczekał się niestety do tej pory pełnego opracowania. Choć przyznać trzeba, że zainteresowanie badaczy tym zagadnieniem w ostatnim okresie wzrasta, niemniej dalecy jesteśmy od tego, aby stwierdzić, że dysponujemy pełną wiedzą na ten temat.

Nieznane są przede wszystkim całkowite zasoby zabytków ze zjawiskiem tym związanych (wsie, zagrody, budynki). Na dobrą sprawę nie wiadomo dokładnie, jaki zasięg miała kolonizacja, ile wsi i osad założyli koloniści, jak licznie przybyli na nasze ziemie. Brak rozeznania dotyczy wielu szczegółów, choćby tak zasadniczego, jak autentyczne wyposażenie holenderskich domów. Na szczęście pewne zbiory obiektów ruchomych istnieją w kilku muzeach w Polsce, dają nam one jednak jedynie nikły fragment wiedzy na interesujący



2. Marynowy, gm. Nowy Dwór Gdański, podcieniowy dom żuławski.

2. Marynowy, commune of Nowy Dwór Gdański, an arcade house in the Żuławy region.

nas temat. Jeszcze mniej informacji mamy o codziennym życiu osadników, ich zwyczajach i obyczajach, ubiorach itp.

Zarówno te materialne, jak i niematerialne pozostałości po osadnictwie stanowią wielką wartość nie tylko dla kultury polskiej, ale i dla holenderskiej oraz niemieckiej. Niestety, jest ona niedostrzegana, narażona na zniszczenie, a co gorsza – na zapomnienie.

Aby chronić konkretne obiekty, ich zespoły czy też krajobraz kulturowy, konieczne jest rozpoznanie skali osadnictwa holenderskiego w Polsce i jego pozostałości, jak również wartości zachowanych obiektów zabytkowych. Ważne jest zapoznanie z wagą tego zjawiska oraz wynikami badań decydentów i służby

powołane do ochrony zabytków, a także zwrócenie uwagi społeczeństwa na jego znaczenie dla wspólnego dziedzictwa europejskiego.

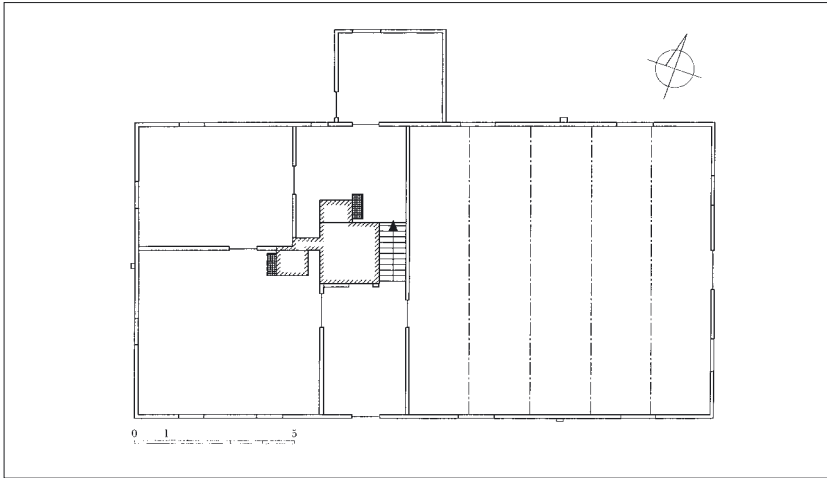
Koloniści holenderscy – mennonici – pojawili się w Polsce w 1. poł. XVI w. Kim byli i jaką dysponowali wiedzą, która pozwoliła im w stosunkowo krótkim czasie zagospodarować nieużytki wzdłuż Wisły, Warty czy Bugu, obszary wciąż zachwycające swą surowością?

Przybyli z terenów dzisiejszej Holandii (Flandrii i Fryzji). Ich napływ spowodowany był prześladowaniami religijnymi i licznymi pogromami nowochrześcjanów i mennonitów. Były to sekty wywodzące się z czasów reformacji religijnej. Zasadą naczelną mennonitów była powszechna



1. Zwarte obszary zasiedlone przez osadników „oleńderskich” (kolor czerwony). Wszystkie rys. i fot. J. Szałygin.

1. Complex regions settled by “Dutchmen” (Oleanders) (marked in red). All drawings and photos: J. Szałygin.



3. Sady, gm. Słubice, nr posesji 15, rzut przyziemia dawnego zboru mennonickiego z 1806 r.  
3. Sady, commune of Słubice, lot no. 15, ground plan of the ground floor of a former Mennonite church from 1806.

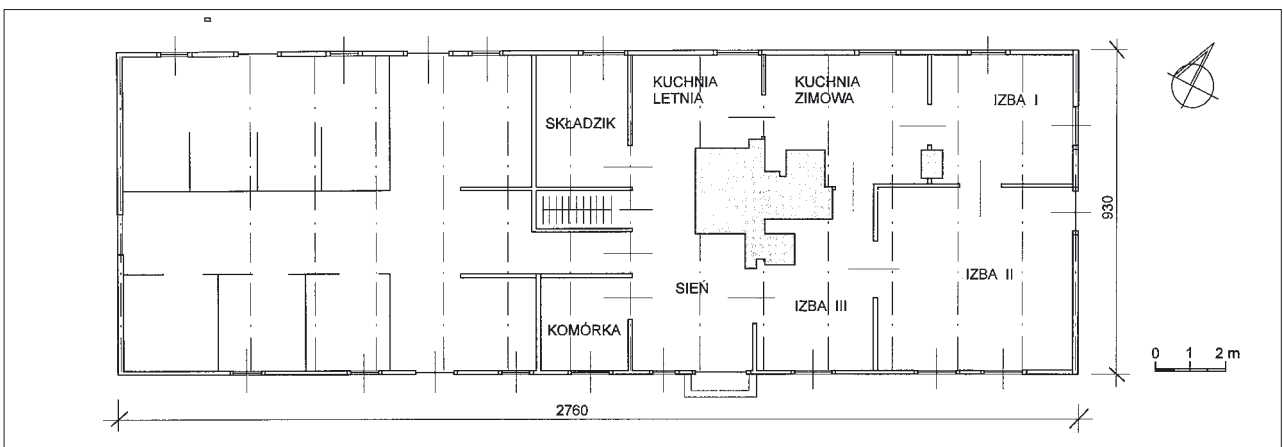
równość, przede wszystkim wobec Boga. Mennonici praktykowali prawdziwe braterstwo i miłość pomiędzy członkami swego Kościoła. Wyznawali konieczność dzielenia się posiadanymi dobrami w duchu wzajemnej pomocy, dla zaspokojenia potrzeb innych. Nie chrzcili niemowląt, co wynikało z przyjętej przez nich biblijnej koncepcji Kościoła. Chrzest przyjmowali w wieku dojrzałym. Nie wolno im było sprawować żadnych urzędów ani też służyć w wojsku.

Przybysze reprezentowali wysoki poziom gospodarki i kultury osadniczej, przez co stali się

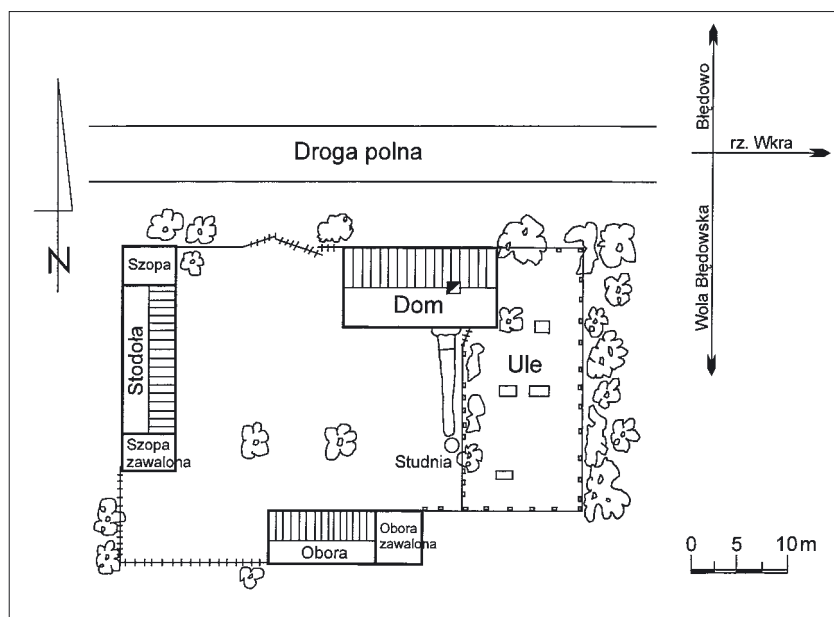
osadnikami wysoce pożądanymi. Polska uważana była wówczas za kraj pełen swobód, w którym panowała tolerancja religijna. Do sprowadzenia mennonitów przyczynił się prawdopodobnie najwybitniejszy przedstawiciel polskiej reformacji, Jan Łaski. Podczas swoich podróży do Fryzji zetknął się on z Menno Simonsem, duchowym przywódcą sekty, z którym toczył polemiki na tematy doktrynalne.

Mennonici osiedlali się na Żuławach Wiślanych i w okolicach Gdańska. Za pierwszą osadę mennonicką uważa się wieś Tujce (Trigenhof), założoną przez

burmistrza gdańskiego, Fabera<sup>1</sup>. Fakt ten potwierdza przybycie do Gdańska w 1549 r. Menno Simonsa, co może świadczyć na korzyść teorii, że osadzenie mennonitów na tych terenach musiało być akcją zorganizowaną. Przedstawiciele Rady Miasta zagwarantowali mennonitom m.in. swobody religijne, jak również inne przywileje, np. ulgi związane z płaceniem czynszu i podatku na rzecz właściciela ziemi i państwa, w zamian za co osadnicy zobowiązali się do różnorodnych prac mających na celu intensyfikację gospodarki rolnej oraz zagospodarowanie podmokłych terenów i nieużytków<sup>2</sup>. Kolonizacji sprzyjały także czynniki polityczne. Wprowadzona w 1573 r. Konfederacja Warszawska zapewniła innowiercom osiedlającym się na terenach Rzeczypospolitej wolność wyznania. Jednak największe znaczenie dla rozwoju kolonizacji w jej początkowym okresie miały kontakty gospodarcze Gdańska z Amsterdamem. Najwięcej kolonistów pochodziło z Fryzji, ale sporo było też kolonistów dolnoniemieckich<sup>3</sup>. W 1568 r. przybysze holenderscy zostali osadzeni przez starostę rogożnickiego Jana Dulskiego na Nizinie Sartawicko-Nowskiej: „daje on 50 włók Tomaszowi i Piotrowi Jansen, Leonardowi



4. Wilków nad Wisłą, gm. Leoncin, nr posesji 21, rzut przyziemia chałupy typu niemieckiego (Langhof), najpowszechniej występującej m.in. na Mazowszu.  
4. Wilków on the Vistula, commune of Leoncin, lot no. 21, ground plan of the ground floor of a German-type cottage (Langhof), the most widespread in, i. a. Mazovia.



5. Pomocznia, gm. Pomiechówek, nr posesji 16, zagroda holenderska z domem usytuowanym od strony wschodniej, mieszczącym pod wspólnym dachem część mieszkalną i oborę.

5. Pomocznia, commune of Pomiechówek, lot no. 16, Dutch farmstead with a house located to the east with a residential part and a barn under a single roof.

von Pho, Bernardowi von Bayer, Andrzejowi Unruh razem z ich domownikami i krewniakami”<sup>4</sup>. W 1577 r. w okolicach Malborka istniało już 12 miejscowości zamieszkałych przez osadników. Kolejne osady powstają w latach 1600-1650 w okolicach Chełma i Świecia oraz w pocz. XVII w. w okolicach Torunia i Włocławka<sup>5</sup>. Koloniści docierają również do Warszawy, gdzie w 1628 r. osiedlają się na Saskiej Kępie.

Obszar osadnictwa holenderskiego w pierwszym okresie kolonizacji nie ograniczał się jedynie do dolnej Wisły. W 1599 r. z inicjatywy starosty puckiego Jana Wejchera koloniści zostają osadzeni nad Regą, w dwóch wsiach: Karwieńskie i Kniewskie Błota. Kolonizowane są również tereny nad Bugiem (wsie Neudorf i Neubrau)<sup>6</sup>, okolice Sławatycz<sup>7</sup>, a także obszary położone z dala od większych rzek, jak np. wsie na Ziemi Sochaczewskiej zasiedlone przez Hieronima Radziejowskiego w 1645 r. – Baranów, Jaktorów, Kaski oraz Szczawinek<sup>8</sup>.

Pierwszymi kolonistami, jak powiedziano wcześniej, byli

Holendrzy, w późniejszym natomiast okresie (XVIII w.) głównie rolnicy niemieccy z Dolnych Niemiec oraz włościanie polscy. Stąd właśnie na określenie osadników wzięta się spolszczona nazwa „oleńder”, oznaczająca już nie tylko ich narodowość, ale również system gospodarowania przyniesiony z Holandii, oparty na dużej wolności i (w późniejszym okresie) wieczystej dzierżawie, obciążony jedynie czynszami pieniężnymi płaconymi na rzecz właściciela gruntów.

Kolonistów osadzano zawsze bądź nad brzegami rzek, bądź na nieużytkach i mokradłach. Dzięki wyniesionemu z ojczyzny wielowiekowemu doświadczeniu w walce z wodą potrafili oni drogą zakładania całego systemu rowów, tam i grobli wspaniale zagospodarować nawet całkiem nieużyteczne, z pozoru nienadające się do prowadzenia działalności gospodarczej obszary. Gospodarka ich, w której dominującą rolę odgrywały hodowla bydła oraz sadownictwo, cechowała się znacznie większą wydajnością, nowoczesnością i lepszą organizacją

pracy niż gospodarka chłopów pańszczyźnianych. Stąd też kolonizacja terenów leżących dotąd odłogiem przyniosła ich właścicielom wielkie korzyści, doprowadziła bowiem do rozszerzenia arealu ziem uprawnych, zasiedlenia pustek, osuszenia mokradeł, trzebieżenia lasów oraz intensywniejszego wykorzystania pastwisk i łąk.

Kolonizacja holenderska była w całości kolonizacją rolną<sup>9</sup>. Odmienność gospodarki Holendrów była tak oczywista i powszechnie znana, że w umowach przeważnie tym się nie zajmowano. Ukształtowanie zasiedlanego terenu oraz charakter i wydajność gleby miały wpływ nie tylko na życie gospodarcze „oleńdrów”, ale również na formy osadnictwa i charakteryzujące się oryginalnością wyglądu budownictwo. Niemal wszystkie osady powstawały na pełnych polodowcowych wód sandrach i wydmach moreny czołowej. Uprawiana przez kolonistów ziemia była różnej klasy, np. najżyźniejsze gleby występowały na Żuławach Wiślanych, zaś w miarę posuwania się w górę Wisły były one coraz słabsze. Osadnicy mieszkali w rzędówkach lub wsiach kolonijnych<sup>10</sup>. Rzędówka, starsza z form osadniczych, budowana była nad rzekami czy zbiornikami wód. Każdy z osadników otrzymywał



6. Wilków nad Wisłą, gm. Leoncin, nr posesji 20, drewniane zwieńczenie wywietrznika z obory.

6. Wilków on the Vistula, commune of Leoncin, lot no. 20, wooden crowning of a barn window vent.

wąski pas gruntu, biegnący prostopadłe do ciekłu wodnego (rzeki). Gospodarstwo lokowano na jednym końcu takiego pasa, w pobliżu wody. Poszczególne gospodarstwa łączone były drogą biegnącą wzdłuż rzeki poprzecz-

nie do owych pasów. Droga ta często znajdowała się na wale przeciwpowodziowym. Inaczej wyglądała wieś rozrzucona, lokowana najczęściej w celu wykarczowania lasu oraz zagospodarowania nieużytków zalewanych

okresowo przez rzekę. Zazwyczaj właściciel gruntu zezwalał osadnikom na wykarczowanie pewnego fragmentu lasu, a każdy kolonista przeważnie sam wybierał sobie miejsce dogodne na karczunek. Uzyskane w ten sposób i przeznaczone pod uprawę grunty zbliżone były do kwadratu lub wieloboku. Budynki stawiano najczęściej pośrodku owych gruntów. Gospodarz prowadził od nich drogę do traktu głównego, biegnącego przez osadę lub w jej pobliżu.

Można wyróżnić dwa typy gospodarstw holenderskich. Pierwszy to duże, bogate gospodarstwa, które powstawały w początkowym okresie kolonizacji w Prusach Królewskich i Książęcych, na dobrych glebach. Do drugiego typu należą osady zakładane w późniejszym czasie w górze Wisły, małe, mniej wydajne, biedniejsze.

Najważniejszym zadaniem kolonistów było osuszenie zasiedlanych gruntów. Pierwsze prace melioracyjne dokonywane były równoległe z budową domu, a właściwie z przygotowywaniem miejsca pod jego budowę. Podmokły, niegościnnie teren przecinano odwadniającymi rowami i kanałami, wykopywano głębokie stawy, w których w czasie opadów miał się gromadzić nadmiar wody, zaś wydobytą ziemię przewożono na miejsce siedliska i usypywano wzgórek, na którym stawiano dom, a często i całą zagrodę. Wszystkie dzieła melioracyjne – kanały, stawy, zastawki, śluzy itp. wymagały później nierzadko rozbudowy, a na pewno konserwacji, naprawy i pogłębiania, zwłaszcza po powodziach, kiedy to ulegały zamuleniu.

Charakterystyczne dla krajobrazu wsi holenderskiej były, obok rowów i stawów melioracyjnych, wały przeciwpowodziowe i wyżej wspomniane sztucznie usypane wzgórki. Wały chroniące ziemie i gospodarstwa osadników przed zalaniem były pierwotnie stosunkowo niewiel-



7. Drzwi wejściowe do części mieszkalnej i gospodarczej w domach holenderskich z okolic Warszawy.

7. Entrance door to the residential and farm part of Dutch houses in the region of Warsaw.

kie i wiosenne wody często mocno je naruszały. Dlatego też sadzono wierzby i topole, które miały zabezpieczyć okolicę przed krą i czynionymi przez nią szkodami. Dopiero później zaczęto sypać większe wały, skuteczniej opierające się naporowi wód rzecznych. Powstawały nawet Związki Wałowe<sup>11</sup>, które za zadanie obrały sobie budowę i konserwację wałów przeciwpowodziowych. Domy, aby zapobiec ich całkowitemu zalaniu, stawiano na wyższych miejscach. Temu właśnie służyły sztuczne pagórki, tworzone z braku naturalnych wzniesień. Holendrzy nie bali się wody, a wylew nie był uważany przez nich za klęskę, jeśli tylko zalewał dolne piętro czy piwniczkę. Inwentarz żywy, zapasy i pasze przenoszono na strych, pozostawiając na pastwę wody puste pomieszczenia. Czyniła ona wiele szkód, lecz również i dużo dobrego. Przede wszystkim nanosiła żyzny namuł, zatrzymywany przez plecione płoty, drzewa i krzewy, który pozwalał osiągnąć wysokie plony, a jednocześnie wymywała z obór na pola bydlęcy nawóz. Tę ostatnią czynność umożliwiało odpowiednie ulokowanie domu. Był on zawsze stawiany częścią mieszkalną w górę nurtu rzeki lub prostopadle do jej biegu. Dlatego powodziowa woda najpierw wpływała do części mieszkalnej, a dopiero potem do części gospodarczej. Tym samym wszelkie nieczystości były z domu wymywane i zatrzymywały się na stawianych na polach plecionych wierzbowych płotach, rozciągniętych pomiędzy wierzbami i topolami.

We wsiach holenderskich występują trzy typy zabudowań: fryzyjski, niemiecki i polski.

Zagroda fryzyjska łączyła pod wspólnym dachem wszystkie budynki, stykające się ze sobą pod różnymi kątami (domy typu Winkelhof i Kreuzhof<sup>12</sup>). Z przodu stawiana była zwykle mała przybudówka mieszkalna, nieraz piętrowa, która służyła



8. Sady, gm. Słubice, nr posesji 15, zbór mennonicki z 1806 r.  
8. Sady, commune of Słubice, lot no. 15, Mennonite church from 1806.

seniorom rodziny za mieszkanie. Za nią znajdował się właściwy budynek mieszkalny, dalej obora i stajnia, za nimi stodoła. Między stodołą a stajnią dobudowywano prostopadle do nich pomieszczenie przeznaczone na paszę. Tego typu zabudowanie, mające formę zagrody kątovej, charakterystyczne było dla pierwszych kolonistów, zasiedlających tereny Żuław Wiślanych.

Drugi typ zagrody, niemiecki, dominujący m.in. na Mazowszu, wiąże się z późniejszą falą osadnictwa holenderskiego. Zagroda ma kształt rzędówki, tj. wszystkie budynki znajdują się pod jednym dachem i stoją w jednej linii (dom typu Langhof<sup>13</sup>). Część mieszkalna składała się zwykle z czterech pomieszczeń rozlokowanych wokół centralnie umieszczonego systemu ogniowego, dwie komory usytuowane na granicy z oborą pełniły rolę śluzy dla nieczystości, dalej zaś była obora, a następnie stodoła (sporadycznie, gdyż najczęściej stawiano ją oddzielnie). Funkcje gospodarcze pełnił bardzo często strych, przechowywano tam bowiem płody rolne, a nierzadko na wypadek powodzi wydzielano pomieszczenia mieszkalne. Ten

typ zagrody sprawdził się w gospodarstwach małorolnych chłopów, gdzie nie trzeba było budować osobnej stodoły.

Trzeci typ stanowi zagroda polska, charakterystyczna dla kolonistów pochodzenia polskiego, osadzanych na prawie holenderskim od XVIII w. W zagrodzie tej wszystkie budynki (dom, stodoła, obora) sytuowane były oddzielnie, w rozproszeniu, najczęściej na planie czworoboku.



9. Wilków nad Wisłą, gm. Leonicin, nr posesji 3, detal szczytu dachu w nieistniejącym już domu.  
9. Wilków on the Vistula, commune of Leonicin, lot no. 3, detail of a roof gable in a non-extant house.



10. Nowy Kazuń, gm. Czosnów, nr posesji 22, zbór mennonicki z 1892 r.  
10. Nowy Kazuń, commune of Czosnów, lot no. 22, Mennonite church from 1892.

Wyróżnione typy zagród, z wyjątkiem zagrody fryzyjskiej właściwej dla Żuław, nie były charakterystyczne dla konkretnego terenu, najczęściej występowały obok siebie, a o ich różnorodności decydowała przede wszystkim narodowość i zamożność kolonisty.

Część domów holenderskich wyposażano w narożne lub frontowe podcienia. Były one znakiem zamożności gospodarza, dlatego też spotyka się je najczęściej na nizinach nadwiślańskich, szczególnie na Żuławach, gdzie występowały największe i najbogatsze gospodarstwa. Podcienia owe stanowią nierzadko specjalną piętrową przybudówkę, wysuniętą przed chatę i wspartą na 5-6 słupach. Jest ona tak wysoka jak chata i tak szeroka, że tworzy podjazd dla wozów. Cała górna część, służąca za spichlerz lub mieszkanie, jest z frontu i z boków obita deskami lub wykonana z litych bali i przykryta dwuspadowym daszkiem. Słupy mają wysokość zrębu chaty, w przekroju są koliste lub czworoboczne, połączone zastrzałami z poziomą belką dźwigającą podcienie.

Budownictwo holenderskie jest przede wszystkim budownictwem drewnianym. Podstawowymi materiałami są sosna, topola (ściany) i dąb (podwalina, słupy). Budynki stawiane były w konstrukcji zrębowej lub zrębowo-sumikowo-łątkowej oraz słupowo-ryglowej. Zrąb budynku układano bezpośrednio na ziemi lub na fundamencie wykonanym ze słupów dębowych wbitych w ziemię, umieszczonych pod wiązaniami konstrukcyjnymi albo na polnych kamieniach położonych pod całą długością podwaliny. Bale zrębu były ciosane lub tarte, na węglach łączone na „rybi ogon” lub „na zamek”, bale podwaliny natomiast łączono „na zamek”, a na długości na „piorunowy znak”. Ściany, najczęściej w oborze, stabilizowano lisciami – pionowymi słupkami przymocowanymi z dwóch stron bali lub podciągami (sosrębem) – belką biegnącą wzdłuż budynku pod belkami stropowymi. Uszczelniano je gliną, mchem, sporadycznie listwami. Dom nakryty był krokwiowo-jętkowym dachem opartym na belkach stropowych lub ostatniej belce zrębu. Ze względu na dużą

wysokość dachu wzmocniano go najczęściej stolcem i krzepicami. Miał formę dwuspadową, rzadziej naczółkową, pokryty był słomą, dachówką, gontem lub blachą.

Domy „olęderskie” do dnia dzisiejszego sprawiają, w porównaniu z zabudowaniami wsi polskiej, imponujące wrażenie. Dzięki odmiennemu systemowi gospodarowania, znacznej niezależności i samorządności, a przede wszystkim zamożności kolonistów, stać ich było na stawianie dużych budynków, ozdobionych bogatą stolarką okienną i drzwiową, która do dziś potrafi zadziwić swoim pięknem i profesjonalizmem wykonania.

Zasoby osadnictwa i architektury holenderskiej ulegają powolnym przeobrażeniom. Na skutek przerwania w 1945 r. ciągłości kulturowej i historycznej terenów objętych kolonizacją (wysiedlenie osadników), poszczególne zabudowania, zagrody i wsie „olęderskie” przekształcone są według nowych wzorców. Obecni właściciele nie czują przywiązania do terenu, na którym żyją, nie rozumieją sensu i celowości konkretnych rozwiązań – czy to formy i rozplanowania chałup i zagród, czy też ich usytuowania na specjalnie usypanych wzgórkach, w oddaleniu od głównych dróg, pośród sztucznych nasadzeń.

Właśnie ten brak zrozumienia prowadzi do niedoceny dokonanych poprzednich właścicieli. Niekonserwowanie zabudowań, przebudowywanie ich, sytuowanie nowych budynków na niższych miejscach doprowadziło do zmiany krajobrazu kulturowego wsi i powolnej destrukcji zachowanych obiektów. Niewiedza, jakim gospodarczym celem miało służyć osadnictwo, niezrozumienie jego naturalnego powiązania z otaczającą przyrodą, a zwłaszcza jego ścisłego związku z rzeką spowodowały wiele niepożądanych przekształceń. Mądrość i doświadczenie „olędrów” potwierdzane jest co roku, kiedy to

zwiększający się poziom wód gruntowych zagraża podmakaniami nisko postawionych domów lub, w wypadku śnieżnych zim, wręcz zalewaniem dolnych kondygnacji budynków.

Nie wykorzystuje się starych doświadczeń kolonistów – wzniesienia są niwelowane, wierzby, topole, wikliny wycinane, rowy, a zwłaszcza stawy gromadzące nadmiar wód niekonserwowane, przez co ulegają zamuleni. Wszystko to prowadzi do niekorzystnych zmian w krajobrazie kulturowym obszarów nadrzecznych. Zmienia się również przeznaczenie wielu siedlisk, które w wyniku wyludniania się i starzenia wsi zaczynają pełnić funkcje rekreacyjne. Powstają nowe domy, niemające zupełnie nic wspólnego z zabudową wiejską, teren ulega powolnej urbanizacji.

Pomimo to jednak wiele założonych przez kolonistów osad zachowało swój tradycyjny historyczny charakter. Dotyczy to zwłaszcza układów wiejskich. Wsie sytuowane w pobliżu rzek –



12. Sady, gm. Słubice, nr posesji 17, dom typu holenderskiego z częścią mieszkalną dla seniorów rodziny dostawioną we wschodnim szczycie.

12. Sady, commune of Słubice, lot no. 17, Dutch-type house with a residential part intended for the elders of the family added to the eastern gable.

rzędówki, ale również wsie kolonijne, praktycznie nie uległy większym zmianom. Wszystkie elementy je tworzące (system dróg, lokalizacja działek, sztucz-

ne nasadzenia, melioracje itp.) są w dobrym stanie. Jest to spowodowane znacznym oddaleniem od centrów administracyjnych – lokalne drogi i długie dojazdy nie podlegają szybkim zmianom. Dzięki temu przeobrażenia, jakie możemy obserwować, nie zakłócają zachowanych tradycyjnych rozwiązań. Zabytkowa zabudowa jest w takim stanie, że w dalszym ciągu możemy mówić o istnieniu jednego z ostatnich autentycznych zespołów historycznego budownictwa w Polsce.

Stanowi ono niewątpliwy fenomen i przykład udanego związku człowieka i natury (rzeki). Ukazuje, jak wiele może nauczyć się człowiek, podpatrując przyrodę i z nią współpracując. Jest to chyba najbliższy naturze typ gospodarki, z jaką mieli do czynienia mieszkańcy terenów zalewowych, przeniesiony bezpośrednio z ojczyzny pierwszych osadników – Niderlandów. Dlatego też należy chronić i propagować pozostałości tej kultury, która w tak niewątpliwy, niepowtarzalny i charakterystyczny sposób



11. Pomocnia, gm. Pomiechówek, nr posesji 16, glinobitka holenderska.

11. Pomocnia, commune of Pomiechówek, lot no. 16, Dutch glinobitka (wall constructed out of a mixture of wet clay and straw).

wpłynęła na ukształtowanie oblicza terenów nadrzecznych. Widoczne jest to nawet tam, gdzie dzisiaj nie pozostały już materialne ślady po osadnikach w postaci wsi czy zagród, lecz jedynie nasadzenia drzew i krzewów oraz rowy osuszające teren.

W tym celu w ramach Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków opracowany został ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego projekt *Internetowego katalogu zabytków osadnictwa holenderskiego w Polsce*, który funkcjonuje pod adresem: [holland.org.pl](http://holland.org.pl).

Ze względu na ogromny zakres planowanych prac (przygotowanie serwisu internetowego oraz prace dokumentacyjne w terenie), jak również konieczność zgromadzenia odpowiednich do zrealizowania zadania funduszy na wykonanie projektu przewidziano co najmniej dwa lata.

W roku 2005 opracowana i uruchomiona została w internecie strona poświęcona kolonizacji holenderskiej w Polsce, ukazująca jej historię, zasięg, sieć osadniczą, wsie i budynki oraz cmentarze na terenie Mazowsza – jednej z największych naszych krain

terenów: Pomorza, Wielkopolski, Kujaw i innych.

Tworzona obecnie strona polegać będzie w przyszłości na rozbudowie. Przewiduje się, że zgromadzony materiał będzie sukcesywnie uzupełniany relacjami i wspomnieniami osadników oraz licznymi informacjami dotyczącymi archiwaliów i kartografii. Ma on być prezentowany w taki sposób, aby można go było wykorzystać np. w programach edukacyjnych czy popularyzatorskich przeznaczonych dla szkół i uczelni.

Promocja projektu przeprowadzona zostanie przede wszystkim w Internecie, ale również na łamach pism i wydawnictw poświęconych ochronie zabytków.

Mamy nadzieję, że program pozwoli nie tylko określić rodzaj zabytków związanych z osadnictwem i wielkość ich zasobów, ale również przyczyni się do opracowania polityki ochrony oraz zabezpieczenia tych obiektów przed zniszczeniem.

Tworzony portal spełnić ma również inne, niezwykle ważne zadanie – upowszechnić wiedzę o kolonizacji „olęderskiej” w naszym kraju. Większość światowych obcojęzycznych stron internetowych poświęconych osadnictwu holenderskiemu i mennonitom nie kojarzy faktu występowania tej kolonizacji w Europie Środkowej i Wschodniej z Polską – pisze się o Holendrach w Prusach i Rosji, a obrazuje mapami Polski znajdującej się od końca XVIII do pocz. XX w. pod zabarami. Tymczasem Holendrzy pojawili się u nas w XVI w., sprowadzeni przez Polaków – właścicieli terenów zalewowych, zarówno królewskich, jak i kościelnych oraz prywatnych.

Ważnym celem projektu będzie gromadzenie wszelkich informacji związanych z osadnictwem, dotyczących obiektów ruchomych i nieruchomych, zwyczajów i obyczajów, kultury osadników, przedstawienie jak najszerszego obrazu tego zjawiska, a jednocześnie określenie najcenniejszych,



13. Fragment obrazu namalowanego bezpośrednio na jednej ze ścian w izbie służącej do odprawiania modlitw.

13. Fragment of a painting executed directly on one of the walls of a prayer room.

W pierwszym etapie zakłada się udokumentowanie materialnego dziedzictwa kulturowego związanego z osadnictwem holenderskim w Polsce, tj. wiejskich osad, zagród, budynków, zarówno mieszkalnych, jak i gospodarczych, a także zborów i cmentarzy, oraz popularyzację roli, jaką spełniali osadnicy w naszej historii – w formie dwujęzycznego, polsko-angielskiego portalu internetowego.

historycznych. To właśnie na Mazowszu, choć zasiedlonym stosunkowo późno, bo dopiero w XVII w., koloniści założyli około 200 wsi.

Rok 2006, przy działającej już w Internecie bazie, dzięki pozyskanym nowym środkom, poświęcony zostanie na dokończenie opracowania merytorycznego serwisu, w którym umieszczona ma być dokumentacja z pozostałych kolonizowanych



ale i najbardziej reprezentatywnych obiektów architektury, których ochrona stanowić będzie podstawę zachowania świadectw kolonizacji holenderskiej w Polsce.

W dalszej przyszłości zakłada się, że portal stanowić będzie forum wymiany informacji i poglądów, miejscem gromadzenia opracowań i artykułów poświęconych „oleńdom”. Bezpłatnie umieszczać będzie można w nim informacje o wystawach, plenerach, konferencjach, prezentować dokumentację, projekty architektoniczne obiektów nawiązujące do tradycyjnych domów kolonistów, publikować artykuły, e-książki, foldery itp. (oczywiście z zachowaniem praw autorskich do tych dzieł). Na jego stronach znajdują się również zawiadomienia o kursach, szkoleniach, spotkaniach, wycieczkach i wszelkich innych działaniach związanych z popularyzacją i ochroną zabytków. W przyszłości portal, w miarę rozbudowy i funkcjonowania, powinien zarabiać na sobie np. sprzedając e-książek czy też organizacją objazdów-wycieczek po terenach związanych z osadnictwem holenderskim.

Należy jednak cały czas mieć na uwadze fakt, iż podstawą dalszych rozbudowanych działań będzie pełna ewidencja i opisanie wszelkich przejawów kolonizacji holenderskiej – zarówno istniejących, jak i niezachowanych do dnia dzisiejszego. W chwili obecnej jest to rzecz najważniejsza. Wszyscy zajmujący się tą tematyką mają świadomość, że konieczne jest pilne opisanie tego zjawiska i czynna ochrona jego

materiałnych przejawów, póki jeszcze postęp cywilizacyjny nie zatarł całkowicie jego śladów.

Mamy nadzieję, że idea stworzenia portalu spotka się z dużym zainteresowaniem wielu osób, które włączą się czynnie w jego rozbudowywanie i funkcjonowanie. Opisanie i propagowanie wiedzy o zabytkach związanych z kolonizacją holenderską w naszym kraju jest jedyną drogą do faktycznej ich ochrony i zachowania dla przyszłych pokoleń. Nie możemy dopuścić do tego, by kolejny element tradycyjnej kultury wiejskiej, tym bardziej cenny, że związany z trzema narodami, odszedł w niepamięć.

**Mgr Jerzy Szatygin, etnograf, konserwator zabytków, absolwent Katedry Etnografii Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego (1987). Rzeczoznawca Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków w dziedzinie ochrony zabytków nieruchomości i oceny ochrony dóbr kultury. Stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (1999, 2005). Dwukrotnie nagrodzony Złotą Odznaką za Opiekę nad Zabytkami. Autor ponad stu prac z dziedziny etnografii i ochrony zabytków. Propagator ochrony drewnianej architektury w Polsce, zwłaszcza sakralnej, małomiasteczkowej i ludowej. Główny specjalista do spraw ewidencji obiektów zabytkowych w Ośrodku Ochrony Zbiorów Publicznych w Warszawie.**



14. Wierzby posadzone na miedzach przedzielających pola oraz przy drogach stanowią nieodłączny element krajobrazu holenderskiego (okolice Nowego Troszyna).  
Fig. 14. Weeping willows planted on boundary strips separating fields and along roads constitute an indissoluble element of the “Dutch” landscape (the environs of Nowy Troszyn).

## Przypisy

1. K. Mężyński, *O mennonitach w Polsce*, „Rocznik Gdański”, 1961/1962, nr 20/21, s. 221.
2. W. Marchlewski, *Mennonici w Polsce (o powstaniu społeczności mennonitów Wymyśla Nowego)*, „Etnografia Polska”, t. XXX, 1986, z. 2.
3. W. Łęga, *Ziemia Malborska*, Toruń 1933, s. 6.
4. Z. Ludkiewicz, *Osady holenderskie na*

- nizinie sartawicko-nowskiej*, Toruń 1934, s. 31.
5. E. L. Ratzlaff, *Im Weichselbogen. Mennonitensiedlungen in Zentralpolen*, Winnipeg 1971.
6. J. Górak, *Holenderskie domy nad Bugiem*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1971, nr 1, s. 31.
7. I. Baranowski, *Wsie holenderskie na ziemiach polskich*, „Przegląd Historyczny”,

- t. 19, 1915, s. 68.
8. Ibidem.
9. Ibidem, s. 80.
10. O. Kloepfel, *Die bauerliche haus-Hof- und Siedlungsanlage im Weichsel-Nogat-Delta*, Danzig 1933, s. 186.
11. I. Baranowski, jw.
12. O. Kloepfel, jw.
13. Ibidem.

---

## THE HERITAGE OF THE POLISH DUTCH

[holland.org.pl](http://holland.org.pl)

The Dutch settlement movement in Poland in unused floodlands located along the Vistula, the Bug, the Wkra and other rivers, originated in the Commonwealth during the sixteenth century. The influx of the colonists who came from Flanders and Friesland, was caused, on the one hand, by the religious repressions suffered by the Mennonites in The Netherlands and, on the other hand, by practical reasons: the newcomers represented a high economic level and thus were regarded as highly desirable settlers. They were always offered land either along river banks or marshes and wastelands. Thanks to centuries-long experiences in combating water, won in their homeland, they were capable of developing terrains which at first glance appeared to be totally useless, by establishing a whole system of ditches, dams and dikes. The farms of the first settlers, with a dominant part played by animal husbandry and orchards, were characterised by much larger productivity, the application of modern solutions, and a better organisation of labour than those of the *corvée* peasants. The economic basis

consisted of a cash rent payable to the landowners in return for leasing and cultivating the land.

Due to the different system of management, considerable independence, self-governance, and predominantly, prosperity, the settlers could afford to erect impressive buildings, decorated with lavish window and door joinery, and admired up to this very day for their beauty and professional execution.

Both individual Dutch buildings and entire villages are succumbing to gradual transformation and destruction. Settlements colonised according to Dutch law have, in contrast to the surrounding villages, preserved their traditional and historical character; furthermore, they include a multitude of historical buildings representing various architectural styles. Unfortunately, we possess only fragmentary information about the total resources as well as the size of the settlement network. This lack of data has led to the absence of suitable protection for the remnants of Dutch settlements in Poland which, after all, are of value not only for Polish culture, but also for Dutch and German tradition; unfortunately, all three remain

ignored and threatened with devastation and, worse, oblivion.

This is the reason why the Association of Conservators of Historical Monuments has proposed an Internet catalogue of Dutch settlement monuments in Poland, available at: [holland.org.pl](http://holland.org.pl).

The program in question assumes a material documentation of the cultural heritage associated with the Dutch settlements, i.e. villages, farmsteads, residential and farm buildings, as well as churches and cemeteries; other tasks entail a popularisation of the part played by the settlers in our history in the form of a Polish-English Internet portal.

We sincerely hope that the idea of creating the such a portal will interest numerous active participants in its expansion and functioning. The description and propagation of knowledge about historical monuments connected with Dutch colonisation is the only solutions enabling their actual protection and preservation for future generations. We cannot permit yet another element of traditional rural culture to be doomed to oblivion, especially considering that it is so closely connected with three worthy traditions.